

JAGODA - NASZA KRÓLOWA

Jagodę Nowak znam od zawsze.

Pierwszy mecz brydżowy w B klasie w 1972 r. grałam w nowo powstałej drużynie IOR przeciwko żeńskiej drużynie Budowlanych, której gwiazdą była właśnie Jagoda.

Mijały lata naszej znajomości, a może raczej przyjaźni, lata turniejów w Gazowni, lata meczów w B klasie i A klasie, a później lata mojej 10-letniej przerwy w grze w brydża, powrót i oczywiście spotkanie z Jagodą.

To ona wprowadziła mnie w świat całkowicie nowego brydża - brydża bidding-boxów, pierniczków i nowoczesnej licytacji.

Mijały lata, mecze, turnieje, spotkania „kółkowe”, babskie Sylwestry brydżowe, wyjazdy do Sopotu na Kongres Bałtycki - można by nakręcić serial, którego aktualnym odcinkiem byłyby 90-te urodziny Jagody i piękny turniej poświęcony tej rocznicy.

Tłumy graczy (55 par), a ponieważ sprzedawałam startówki - przewijały się przede mną twarze znane i nieznane, panowie elegancko ubrani („pod krawatem”), o paniach nie wspominając...

Z lampką szampana towarzyszyliśmy dostojnej Jubilatce aby wysłuchać okolicznościowego wystąpienia pani Prezes Ewy Knapik, laurki drużyny IOR oraz poematu autorstwa Zosi Mikołajczyk odczytanych przez Macieja Wybranowskiego, a następnie hucznie odśpiewanego „Sto lat!”. Jubilatka serdecznie podziękowała za miłe słowa, kwiaty i podarunki zachęcając do gry...

Zmagania 55 par wspomagał obficie zaopatrzony bufet...

Atmosfera imprezy była wspaniała, radosna stosownie do okoliczności. Życzeniom zdrowia i dobrej formy kierowanym do Jubilatki nie było końca.

Nie piszę o wynikach turnieju, bo można je znaleźć na stronie PAB, wspomnę tylko że Jubilatka wykazała znakomitą formę zajmując wraz z partnerem Stanisławem Zakrzewskim trzecie miejsce na 55 par!!! Brawo!!!

Mogę jedynie przeprosić za sentymentalny charakter mojej relacji, ale taka okazja trafia się rzadko i nie mogłam powstrzymać wzruszenia wspominając minione lata...